



Męczennicy i męczennice, mozaiki z bazyliki św. Apolinarego z Rawenny (V/VI w.)

## O jak wielka była nieustraszonosc świętych mężów i świętych niewiast!

Gdy czytamy ich żywoty mimowolnie rodzi się w nas zarówno wstyd, jak i duma - wstyd, ponieważ zostaliśmy tak daleko w tyle za nimi, a duma z tego, że oni są z naszego chrześcijańskiego rodu.

Ani choroba, ani więzienie, ani wygnanie, ani cierpienie, ani upokorzenie, ani miecz, ani otchłań, ani ogień, ani szafot nie mogły naruszyć wzniosłego pokoju ich dusz, mocno złączonych z Chrystusem, sternikiem wszechświata i historii ludzkości.

Gdy cesarz Julian odstąpił od wiary i zaczął siać spustoszenie wśród chrześcijan całego Imperium Rzymskiego, św. Atanazy Wielki spokojnie powiedział o nim wiernym: *Obłok przemienie! (Nibicula est, transibit).*

I zaiste, ten mroczny obłok szybko przeminął, a chrześcijaństwo jeszcze głębiej zapaściło swe korzenie i jeszcze szerzej rozłożyło swe konary po całym świecie.

Bezsilna złość Juliana przeciwko Chrystusowi zakończyła się po kilku szybko mijających latach wraz z agonialnym okrzykiem Juliana: *Galilejczyku, zwyciężyłeś!* Dlaczego zatem my, synowie Boży, mamy się bać czegokolwiek, czego Bóg, nasz Ojciec się nie obawia?

św. Mikołaj Velimirović

# Pytania i odpowiedzi na temat Pięćdziesiątnicy

**Ks. Andrew Philips, proboszcz parafii prawosławnej św. Jana w Colchester w hrabstwie Essex**

## **Co oznacza słowo Pięćdziesiątnica?**

Powinienem zacząć od tego, że najpopularniejszą nazwą tego święta jest Dzień Trójcy Świętej, nie zaś - Zesłanie Ducha Świętego. Dzieje się tak dlatego, że święto to jest objawieniem Ducha Świętego, a zatem objawieniem się pełni Trójcy Świętej. Do tej pory znaleźliśmy tylko Ojca i Syna. Boży Syn obiecał nam *Pocieszyciela*, a dzisiaj jest tutaj, z nami, aby wypełnić tę obietnicę.

Pięćdziesiątnica przypada 50 dni po Wielkanocy. Pięćdziesiątnica to tłumaczenie greckiego słowa *Πεντηκοστή* (transkrypcja: Pentekoste) oznaczające pięćdziesiąt, a w Starym Testamencie (Księga Kapańska, rozdział 25) liczba 50 uważana jest za wyjątkową. Wynika to z tego, że siedem to liczba pełni i zwieńczenia (Bóg odpoczął siódmego dnia, po sześciu dniach stworzenia), zatem:  $7 \times 7$  jest szczególnym znakiem pełni, a 50 to oczywiście  $7 \times 7 + 1$ . Dlatego w Starym Testamencie co pięćdziesiąty rok nazywano - jubileuszowym. Był on nie tylko końcem mijającego okresu jubileuszowego, ale także początkiem nowego. Zatem między każdym rokiem jubileuszowym upływało czterdzieści dziewięć lat. Dodając jeden do siedmiu, otrzymujemy osiem. Osiem zaś było postrzegane jako liczba tego, co jest poza pełnią tego świata, poza Stworzeniem, poza stworzonym czasem i przestrzenią - a w końcu - co jest częścią przyszłego wieku, „ósmego dnia”.

Tak więc Pięćdziesiątnica, Zstąpienie Ducha Świętego na ziemię, jest pełnią objawienia Trójcy Świętej. Dlatego nazywa się ją Dniem Trójcy Świętej. Zstąpienie Ducha Świętego z nieba jest znakiem innego świata, przyszłego wieku, „ósmego dnia”, przenikającego do świata nam znanego.

Dlatego też baptysteriom (wolno stojącym budynkom, służącym do obrzędu chrztu i sadowionym w pobliżu świątyni - *przyp. red.*) niegdyś, ale także współcześnie nadaje się kształt osmiokątnej bryły. Symbolizują one

wejście osoby ochrzczonej do innego świata, stania się obywatelem przyszłego Królestwa - „ósmego dnia”.

## **Co można powiedzieć o dniach bezpośrednio poprzedzających Pięćdziesiątnicę i następujących po niej?**

W Noc Paschalną Cerkiew otwiera się specjalną księgą nabożeństw na ten okres roku. Nazywa się ona Pentekostarionem, czyli po słowiańsku: *Triod' Cwietnaja*. Zawiera ona wszystkie nabożeństwa poprzedzające Pięćdziesiątnicę.

Trzydziestego dziewiątego dnia po Wielkanocy, w środę, mamy pożegnanie z Paschą. Wtedy po raz ostatni odprawiane zostaje nabożeństwo wielkanocne. Zdejmujemy wszystko, co związane jest ze świętem i umieszczamy *Płaszczennicę*, przedstawiającą Jego Pogrzeb, który czciliśmy w Wielki Piątek, z powrotem w miejsce przechowywania.

Czterdziestego dnia po Wielkanocy, czyli w czwartek, obchodzimy święto Wniebowstąpienia. Chrystus powraca do Nieba i do Ojca. Nie powraca jednak tak, jak zstąpił

z nieba. Zstąpił bez ludzkiej natury, ale powraca do Niego wraz z nią. Zatem nasza ludzka natura zasiada po prawicy Boga Ojca. Oczywiście, jest to całkowicie czysta i bezgrzeszna natura ludzka, ukrzyżowana i zmartwychwstała. Dawniej nasza natura była odzielona od Boga, a teraz jest z Nim złączona.

W sobotę, w dzień poprzedzający Pięćdziesiątnicę, wspominamy naszych przodków, aby Duch Święty nawiedził i pocieszył tych, którzy zasnęli.

W sam dzień Pięćdziesiątnicy, zwany Świętem Trójcy Świętej, po liturgii odprawiana jest wieczernia, podczas której modlimy się do Ducha Świętego za siebie i za zmarłych. To pierwszy raz od Paschy, kiedy kłękamy w świątyni. Wcześniej przez cały ten czas staliśmy, ponieważ zmartwychwstaliśmy z Chrystusem. W poniedziałek po Trójcy Świętej, czyli Pięćdziesiątnicy, obchodzimy Dzień Zesłania Ducha Świętego. Odpowiada on dawnemu Poniedziałkowi Zielonych Świątek. Jest to jeden z wielu przykładów, gdy w Cer-

*Przyjdźcie ludzie, pokłońmy się  
tróhipostatycznemu Bóstwu,  
Synowi w Ojcu ze Świętym Duchem,  
Ojciec bowiem poza czasem zrodził Syna współ-  
istotnego i współtronuującego,  
i Duch Święty był w Ojcu  
wysławiany z Synem,  
jedna moc, jedna natura, jedno Bóstwo.  
Jemu to kłaniamy się wszyscy i mówimy:  
Święty Boże, który wszystko stworzyłeś przez Syna  
Twego przy współudziale Świętego Ducha;  
Święty Mocny, przez którego Ojca poznaliśmy  
i Duch Święty przyszedł na świat;  
Święty Nieśmiertelny, Pocieszycielu Duchu pochodzący od Ojca i spoczywający w Synu;  
Trójco Święta, chwała Tobie!*



stawnych przyjął się zwyczaj czczenia lokalnych świętych w drugą niedzielę po Pięćdziesiątnicy, a także w kolejne niedziele. W ten sposób Kościół rosyjski zaczął czcić wszystkich świętych, którzy za jaśniali w Rosji. Nabożeństwo to zostało napisane przez metropolitę Anastazego i wprowadzone jako środek zbawienia Rosji. Inne kraje lub regiony, takie jak Rumunia, Ameryka Północna czy Wyspy Brytyjskie, poszły w jego ślady. Na Górze Atos obchodzone jest również wspomnienie Wszystkich Świętych z Góry Atos.

W trzecią niedzielę po Pięćdziesiątnicy Grecy odprawiają nabożeństwo za wszystkich, którzy cierpieli pod jarzmem tureckim. Potem są inne lokalne nabożeństwa, jak na przykład ku czci wszystkich świętych Białorusi czy Nowogrodu itd. Generalnie,

kwi prawosławnej uroczystości poświęca się dzień po Święcie osobie szczególnie z tym Świętem związanej. Czczymy Matkę Bożą dzień po Narodzeniu Chrystusa, Poprzednika Jana Chrzciciela dzień po Objawieniu Pańskim, świętych Symeona i Annę dzień po Ofiarowaniu Chrystusa w Świątyni, Archanioła Gabriela dzień po Zwiastowaniu, świętych Joachima i Annę dzień po Ofiarowaniu Matki Bożej w Świątyni, itd. Zielone Świątki znane są jako Trzeci Dzień Pięćdziesiątnicy. W istocie, cały tydzień po Pięćdziesiątnicy jest tygodniem świątecznym, wolnym od postu. Niedziela po Pięćdziesiątnicy to Niedziela Wszystkich Świętych. Dzieje się tak, ponieważ święci są owocami Ducha Świętego. Widzimy to, gdy uczniowie, którzy otrzymali Ducha Świętego, stali się apostołami, czyli zostali „postani” przez Boga - stali się świętymi. W ubiegłym stuleciu, w okresie powszechnego odstępstwa, w różnych lokalnych Kościołach prawo-

cały okres po święcie Trójcy Świętej to seria lokalnych obchodów owoców Ducha Świętego, świętych i dlatego w lipcu i sierpniu wspominamy wielu największych świętych Cerkwi.

### **Dlaczego dekorujemy kościół kwiatami i zielonymi gałązkami?**

Kwiaty i zieleń symbolizują życie, a jak mówimy i śpiewamy w Credo: *Wierzę w Ducha Świętego, Dawcę Życia...*, a także w modlitwie „Królu Niebios”, którą wszyscy powinniśmy znać na pamięć, nazywamy Ducha Świętego *Dawcą Życia*. Dlatego duchowni zazwyczaj noszą szaty liturgiczne w kolorze zielonym. Zieleń oznacza życie, a bez Ducha Świętego jesteśmy duchowo martwi.

**W dzisiejszym świątecznym Liście czytamy, że Apostołowie wydawali się pijani, gdy otrzymali Ducha**



**Świętego. A jednak w Cerkwi zawsze mówimy o duchowej trzeźwości. Skąd ta różnica?**

Przede wszystkim, nie sędę, abyśmy ośmielili się porównywać się z Apostołami. Widzieli na własne oczy Ukrzyżowanie, widzieli Zmartwychwstałego Chrystusa, kiedy otrzymali Ducha Świętego, ujrzeli widzialne języki ognia. To było wyjątkowe wydarzenie. Upamiętniamy je, ale ponieważ nie jesteśmy świętymi, nie możemy oczekiwać, że zobaczymy języki ognia ani że będziemy „oszołomieni” Duchem, tak jak oni. Myślenie, że możemy doświadczyć tego, czego oni doświadczyli, byłoby z naszej strony przejawem ogromnej pychy.

To jak złudzenie, jakie żywią niektórzy ludzie, że „są zbawieni”. Nikt z nas, kto ma w sobie choćby odrobinę pokory, nie może myśleć, że już jest zbawiony.

Sposobem na ich zwalczanie jest trzeźwość, dlatego w Kościele prawosławnym kładzie się na to tak duży nacisk. Dlatego nie śmiejemy się w cerkwi, nie żartujemy, dlatego jesteśmy poważni. Inne zachowanie jest niestosowne. Przy posiłku - jesteśmy bardziej swobodni. Na festynie parafialnym wszyscy możemy opowiadać dowcipy i śmiać się. Ale każde dziecko (lub dorosły), który w świątyni dostanie ataku śmiechu, musi natychmiast wyjść, uspokoić się i wrócić dopiero wtedy, gdy będzie gotowy do modlitwy. Cerkiew jest domem Bożym. Na wszystko jest czas i miejsce.

**Napisano, że w dniu Pięćdziesiątnicy, apostołowie mówili językami. Dlaczego nie widzimy tego dzisiaj w Kościele Prawosławnym?**

Musimy być ostrożni z emocjami i fizycznym podnieceniem. Są ludzie, którzy wprawiają się w stany uniesienia fizycznego i emocjonalnego i wyobrażają sobie, że są niemal świętymi. W XIX wieku wśród protestantów nazywano to odrodzeniem, później zaczęto używać terminu „zielonoświątkowość”, a obecnie nazywa się to ruchem charyzmatycznym. Dzieje się tak wśród protestantów lub osób „zprotestantyzowanych”. W katolicyzmie rzymskim istnieje silny ruch charyzmatyczny, a ludzi, których dotyczy, są bardzo „zprotestantyzowani”.

Nie jest to prawosławie, ponieważ nie jest duchowe! Bardzo niebezpieczne jest mylenie zachowań ciała lub doznań emocjonalnych z duchowością. To dwie zupełnie różne rzeczy. Niektóre doznania cielesne i emocje mogą być inspirowane przez demony. Musimy być ostrożni. Niebezpieczeństwo związane z wszystkimi emocjami i fizycznym podnieceniem polega na tym, że wywołują one stany iluzji, duchowej pychy.

Pierwsza część mojej odpowiedzi jest taka sama, jak w poprzednim pytaniu: ponieważ nie jesteśmy apostołami. Jesteśmy niegodni, nie dorastamy do ich poziomu. Wyobraźcie sobie, gdyby ktoś z nas zaczął prawdziwie mówić językami, jak bardzo byśmy się stali dumni. Nam się to nie przydarzy, ponieważ znakiem obecności Ducha Świętego nie jest pycha, ale oczywiście pokora i skromność, brak grzechu. Tego nam dzisiaj brakuje.

Myślę jednak, że istnieje również drugi powód. Apostołowie musieli mówić językami, aby być zrozumianymi. W dzisiejszych czasach, jeśli chcemy nauczyć się języka, możemy pójść do szkoły, brać lekcje u kogoś z innego kraju, kupić materiały do nauki, uczyć się z internetu. Ale Apostołowie, aby się komunikować, polegali na Duchu Świętym. Wielu z nich, jak śpiewamy w troparionie, było prostymi rybakami, uczynionymi „najmądrzejszymi” przez Ducha Świętego. W dzisiejszych czasach, w naszych międzynarodowych czasach, nie jestem pewien czy najprzydatniejszym darem Ducha jest mówienie językami. Raczej może to być po prostu dar, aby nadal praktykować naszą wiarę w czasach, gdy prawie nikt tego nie robi. Świadectwo Ducha jest w tych nielicznych, którzy wciąż przychodzą i są związani z Prawosławiem. Nie mówcie mi, że ludzie, którzy nie chodzą do świątyni, są chrześcijanami. Nie są.

W kwestii mówienia językami: wiele lat temu opowiedziano mi o kimś, kto był na spotkaniu charyzmatycznym i miał sesję mówienia językami. Niektórzy ludzie wstali i zaczęli wydawać dziwne, niemal zwierzęce dźwięki, takie jak szczekanie. Potem jedna osoba wstała i zaczęła mówić w nieznanym języku, a inna błyskawicznie zareagowała, wstała i krzyknęła: „Zatrzymajcie go, on bluźni Matce Bożej”. Mężczyzna, który przerwał, pracował jako naukowiec w Ameryce Południowej i rozpoznał język, którym mówiła druga osoba, jako rdzenny język Amazonii - osoba, która nim mówiła, rzeczywiście bluźniła Matce Bożej. Mamy tu do czynienia z ewidentnym przypadkiem ingerencji demona, który opętał człowieka, aby bluźnić.

Nie chcę aby zabrzmiało to pretensjonalnie, ale naprawdę powinniśmy dbać o nasz język, o sposób, w jaki nim mówimy i piszemy. Chodzi o coś więcej niż o ochronę ludzkiej kultury, chodzi o ochronę boskiej iskry w nas, o nasze boskie pochodzenie i przeznaczenie. Dlatego, gdy ludzie na tak zwanych spotkaniach charyzmatycznych sprowadzani są do stanów zwierzęcych lub transów - nie chcę tam

być. Słyszałem nawet, że wiele osób, które przeszły przez ruch charyzmatyczny, zachorowało przez te doświadczenia psychicznie, bo one pozbawiły ich rozumu, „logosu” czyli „słowa”. Demony chcą nam odebrać „Słowo”. Wyobraź sobie, jak kpią one z ludzi, którzy za ich przyczyną pełzają na czworakach i szczekają, jednocześnie wierząc, że wielbią Boga. Takie złudzenie znane było Ojcom Kościoła łacińskiego jako „illutio” (od którego pochodzi angielskie słowo „illusion”), Ojcom greckim jako „plani”, Ojcom słowiańskim jako „prelest”. Bardzo trudno jest uwolnić się

z takiego stanu złudzenia, gdy już się weń wpadnie, ponieważ jest się przekonanym, jakkolwiek absurdalnie, że ma się rację, a nawet cnotę. To pycha umysłu.

Po raz pierwszy od Połunosznicy śpiewamy:

*Królu Niebieski, Pocieszycielu,  
Duchu Prawdy,  
Który wszędzie obecny jesteś i wszystko  
napelniasz,  
wszelkiego dobra Skarbie i żywota Dawco,  
przyjdź i zamieszkaż w nas,  
i oczyść nas od wszelkiej zmaży  
i zbaw, o Dobry, dusze nasze!*

**Kim jest postać w czerwonych szatach przedstawiona u dołu ikony (w jednym z jej wariantów - przyp. red.) w czarnym miejscu, pod apostołami, w ikonie Zstąpienia Ducha Świętego?**

Jeśli przyjrzeć się uważnie, można zobaczyć słowo „Kosmos”, napisane zazwyczaj greckimi literami, nad tą

postacią, na czarnym tle. Ukoronowana postać symbolizuje całą wiedzę o wszechświecie - „Kosmos”. Obejmuje znaczeniowo całą wiedzę starożytnego świata, pogańskich Greków, Rzymian, Egipcjan, Babilończyków, Hindusów, Chińczyków, całą wiedzę, jaka istniała na świecie aż do Zstąpienia Ducha Świętego. Duża jej część była, sama w sobie, zupełnie neutralna i dotyczyła np. technologii uprawy żywności i pozyskiwania wody, wytwarzania ubrań i narzędzi, budowy łodzi i domów, dbania o ludzkie ciało, pisanie zapisków i opowieści, tworzenia kalendarzy, zastanawiania się nad Bogiem itd. W dniu Pięćdziesiątnicy cała ta użyteczna wiedza została uświęcona i stała się użyteczna dla Cerkwi i budowy prawosławnej cywilizacji chrześcijańskiej.

Tak więc cała nasza cywilizacja rozpoczęła się wraz z Pięćdziesiątnicą, objawieniem Trójcy Świętej, zstąpieniem Ducha Świętego na ludzkość. Od tego dnia cała nasza cywilizacja stała się trynitarna. Jak ujął to jeden z pisarzy religijnych: „Nie ma nic między Trójcą Świętą a piekłem”. Jeśli odrzucimy Trójcę Świętą, objawioną w dniu Pięćdziesiątnicy, odrzucimy całą naszą cywilizację, a nasze życie stanie się piekielne. Jest się nad czym zastanowić.

Tłum. ks. Remigiusz Sosnowy

Źródło: <https://orthochristian.com/62292.html>

# Święci męczennicy Hamatury

Dominika Kovačević-Younes



Fot. Łukasz Troc

W wieczór Soboty Wskrzeszenia Łazarza na środek naszej cerkwi uroczyście wyniesiono ikony św. biskupa Kaliksta z Edessy oraz męczenników Hamatury na czele ze św. Jakubem – obydwie zawierające cząstki relikwii. Moszczy i ikony trafiły do wolskiej parafii dzięki staraniom różnych osób. Ikonę św. Kaliksta napisał mnich Paisjusz ze Świętej Góry Athos – uczeń św. starca Paisjusza, zaś ikonę męczenników Hamatury – siostry z monasteru Życiodajne Źródło w miejscowości Szłajja w Libanie. I to już kieruje nasze myśli ku Ojczyźnie męczenników hamatarskich.

Monaster Hamatura to jeden z najstarszych, ciągle działających prawosławnych męskich monasterów na terenie Libanu, który podlega Patriarchatowi Antiocheńskiemu. Klasztor jest poświęcony Najświętszej Bogurodzicy a jego początki sięgają aż IV wieku. Wykuty w skałach w jednej z gór regionu – do dzisiaj w większości prawosławnego – Al-Kura na południu Libanu, stanowi od stuleci ostoję prawosławnych Libańczyków. W XX wieku w skicie monasteru, tj. położonej jeszcze wyżej pieczarze św. Jerzego Zwycięzcy, duchowe zmagania prowadził starzec Izaak (Atallah), który potem przeniósł się na Świętą Górę Atos i stał się duchowym synem św. starca Paisjusza. To właśnie ten arabski mnich z Libanu napisał żywot świętego Paisjusza (wydany też po polsku - *przyp. red.*).

Obecnie Hamatura to jedna z najbardziej żywych wspólnot monastycznych Cerkwi antiocheńskiej, która prowadzi działalność wydawniczą – tekstową i muzyczną, wyrabia także sery oraz ładan. Jednak

klasztor na przestrzeni wieków dzielił burzliwe losy Libanu i jego mieszkańców, i bywały momenty, że mnisi musieli go opuszczać, i przez kolejne lata klasztor pozostał opustoszały. Ostatecznie, życie monastyczne zawsze tu wracało.

Jednym z momentów tego „cyklu” była połowa XIII wieku, gdy Mamelucy – muzułmańscy rządcy z Egiptu, których władza sięgała nawet Libanu – zniszczyli monaster. Hieronimich o imieniu Jakub postanowił przywrócić życie monastyczne w zrujnowanym klasztorze.

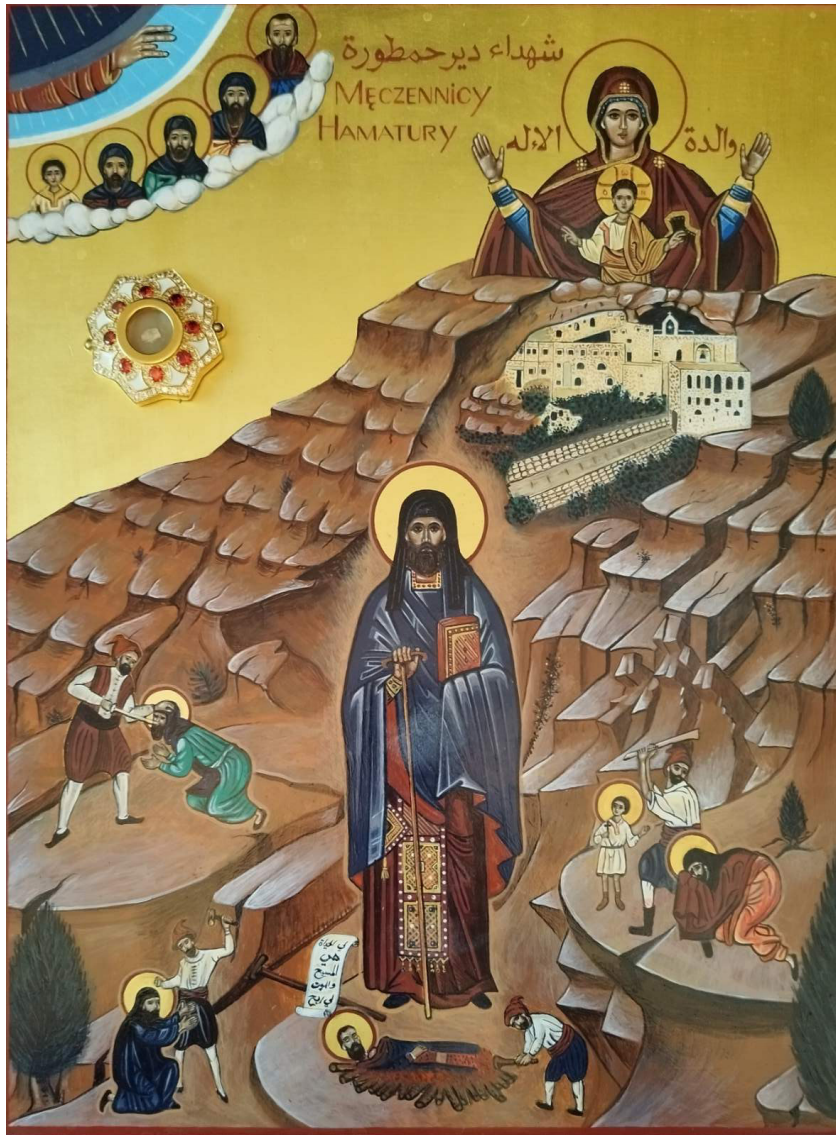
Odbudował monaster nie tylko jako budynki, ale przywrócił również energię życia monastycznego w okolicy. Dołączyli do niego inni mnisi, on sam zaś słynął z ascezy. Miejscowi prawosławni Arabowie na powrót szukali ostoi i pociechy w Hamaturze. Duchowa światłość, aktywność i popularność wśród wiernych zwróciła uwagę Mameluków, którzy postanowili powstrzymać zapał i determinację przyszłego świętego i zmusić go do przejścia islam. Jakub stanowczo odmawiał, mimo nieustannych nacisków.

Kiedy kolejne próby Mameluków zmuszenia do porzucenia wiary przez ojca Jakuba nie przyniosły skutku, porwali go, wraz z grupą mnichów i świeckich – w tym trzyletnie dziecko – ze skitu św. Jerzego usytuowanego na szczycie Góry Hamatura, i zabrali do miasta Trypolis na północy Libanu, oddając w ręce lokalnego muzułmańskiego zarządcy. Przez prawie rok ten wielki asceta cierpiał tam okrutne tortury. Jednak nie wyrzekł się swej wiary – nic nie zdziały ani obietnice, ani groźby ze strony Mameluków. Ostatecznie, zgodnie ze swoim zwyczajem karania wrogów, ścięli głowę hieronimicha Jakuba i pozostałych więźniów. Stało się to 13 października. Co więcej, Mamelucy usiłowali spalić ciała, by upewnić się, że Cerkiew nie urządzi im godnego pogrzebu, ani nie będzie czcić ich jako świętych męczenników. Jednak pobożnym wiernym udało się odzyskać niespalone części ciał męczenników, i pochować je naprędce w kaplicy monasterskiej. Zostali oni wpisani do arabskich synaksarionów.

Z biegiem lat jednak, gdy kolejne władze muzułmańskie próbowały niszczyć piśmiennictwo chrześcijań-

skie, święci ci zostali częściowo zapomniani. Część tekstów zaginęła, część wywieziono, część spalono. Do tego wraz z pojawieniem się druku zniknęła część cech liturgiki antiocheńskiej i świętych lokalnego kalendarza, bo księgi zaczęto drukować wg wzorców greckich. Również greckie wpływy były silne od 1724 do 1899 roku, gdy wskutek działalności jezuitów mniejszość wiernych wraz z biskupami oddzieliła się od Cerkwi, tworząc wspólnotę unicką, podległą Rzymowi. Wówczas na pomoc arabskim wiernym prawosławnym przybyli z zewnątrz greccy hierarchowie i przez kolejne lata tylko nielicznych Arabów dopuszczano do mitry biskupiej. To się zmieniło w 1899 roku, kiedy patriarchą antiocheńskim został Melecjusz II (Ad-Doumani). Była to ważna część An-Nahdy, czyli arabskiego odrodzenia w różnych dziedzinach życia, po okresie władz różnych ludów tureckich – Mameluków, a potem Imperium Osmańskiego. Dało to ważny impuls samej Cerkwi antiocheńskiej, nazywanej Kościołem Arabów, gdyż większość Arabów wyznających Chrystusa to właśnie prawosławni w ramach tego Patriarchatu.

Na przywrócenie do zbiorowej pamięci św. Jakub i pozostali męczennicy Hamatury musieli jednak czekać jeszcze... 100 lat. Zostali oni zachowani tylko w pamięci miejscowych wiernych, którzy wspinali się na górę, do monasteru, by pomodlić się w świętym miejscu. I niejednokrotnie na drodze spotykali... samego świętego Jakuba. Natomiast tych, którzy przychodzili tu w innych celach, np. piknikowych z powodu ładnych widoków, święty osobiście przeganiał. Hieromnich Ja-



kub pod koniec lat 90' nawet ochrzcił jedno dziecko.

Sprawą zainteresował się współczesny odnowiciel monasteru, starzec Pantelejmon (Farah). Wraz z braćmi napisał służbę ku czci świętego Jakuba, nawet z trzema stacjami Pieśni Pochwalnych na wzór Jutrzni Wielkiej Soboty. Po raz pierwszy po przerwie 13 października 2022 roku sprawowano prawdziwe, tj. trwające około 10 godzin, całonocne czuwanie (arab. *sahranijja*). Igumen Pantelejmon widział również wszystkich Męczenników, i na podstawie tego powstała ich ikona. I tak sześć lat później odnaleziono ich wszystkie

relikwie, przy okazji remontu kaplicy monasterskiej – która ostatnią renowację przeszła w 1894 po wcześniejszym zbezczeszczeniu. Niedługo przed tym wydarzeniem św. Jakub zapowiedział pewnej pobożnej kobiecie odnalezienie jego moszczy. Udało się rozpoznać relikwie św. Jakuba – szkielet bez głowy, drugiego kręgu szyjnego, ze śladami ognia. Następnie w monasterze Balamand odnaleziono manuskrypt z 1556 roku zawierający notkę, że Cerkiew sławi pamięć św. Jakuba z Hamatury 13 października. Święty do dzisiaj słynie cudami i pomocą: uchronieniem od śmierci, uzdrawianiem z różnych chorób, a nawet kilka lat temu rozmnożył pięć opakowań arabskiego chleba na jego święto – mnisi zapomnieli go kupić, a pielgrzymów przybyło wielu.

Święty Jakub wraz z pozostałymi męczennikami Hamatury stanowią wzór trwania w prawosławiu, mimo trudnych okoliczności. Są orędownikami przed Bogiem i pokazują, że nawet ludzka niepamięć czy przemoc nie mogą wymazać pamięci o świętych u Boga, a zatem w samej Cerkwi.

# Słowo o tym, że miejsca święte nie przestają być święte choć przebywają we władzy bezbożnych nawet od wielu lat.

Maksym Grek

Kilka dni wcześniej rozmawiałeś ze mną i mówiłeś o tym, że w obecnych czasach stosownie byłoby nazwać nową Jerozolimą wielkie wspaniałe miasto M., argumentując tym, że starożytna Jerozolima stała się już (w czasach życia autora – *przyp.tłum.*) miastem nikomu niepotrzebnym, ponieważ od wielu lat pozostaje we władaniu Saracenów. Na ten temat chcę nieco porozmawiać z twoją wielbnością, czcigodny Ojcze! Byłoby to niedopuszczalne, z mojej strony – tak uważam i pojmuję – jeśli nie podejmę próby wyplenienia z twych myśli takiego nieprawidłowego rozumowania. Decyduję się na te wyjaśnienia nie przez niechęć do wspaniałego miasta M., bowiem, od kiedy je poznałem – pokochałem od razu i zawsze czciłem jako miasto chwalebne i w dalszym ciągu nieustannie kocham je i modlę się o nie, życząc mu jak najlepiej. (...)

Chcę jednak tobie, Ojcze, przypomnieć, iż święte miejsca nigdy nie tracą swojej świętości, którą otrzymały od spływającej na nie z niebios cudownej Bożej łaski, nawet jeśli miasta, w których znajdują się święte miejsca, z dopustu Bożego znajdowałyby się we władzy niegodziwców: *Bo nieodwołalne są dary łaski i powołanie Boże* (Rzym. 11,29). Po drugie zaś, oddawanie czci człowiekowi, miastu, czy państwu ponad ich godność nie służy nikomu i niczemu, staje się raczej oceną negatywną, czynieniem wyrzutu. Nie przynosi chwały i nie jest pochwałą – tak twierdzą święci Ojcowie.

To, że Ojcowie Cerkwi Bożej nie tracą świętości, która się w nich utrzymuje, tobie, człowiekowi odczytanemu i zgłębiającemu Pismo Święte – jest znane. Wiele lat upłynęło od czasów izraelskiego króla Salomona, do zburzenia przez Babilończyków królewskiego miasta Jerozolimy i zniewolenia całego narodu żydowskiego... A w tym czasie różnymi niezwykle niegodziwymi sposobami wspaniała świątynia Boża była bezczeszczona,



Mozaika przedstawiająca Jerozolimę na posadzce cerkwi św. Jerzego z VI wieku, Madaba (Jordania);

także za sprawą wielu królów Izraela, wnoszących do niej bożków pogańskich i składających im ofiary. Szczególnie znany jest ze swojej wielkiej niegodziwości (a po oświeceniu pełen *pokajania*) Manases z towarzyszącym mu w jego niecznych czynach synem Amonem.

Jednak Boża łaska, dar prorocstwa i cudowne zdarzenia nigdy nie zaprzestawały Świątyni nawiedzać. Świadectwem tego są pisma Izajasza i Jeremiasza, którzy prorokowali, czynili cuda i obaj prowadzili działalność świątobliwą o zachowanie praw Bożych i świętości w narodzie, a za co obaj byli prześladowani i ponieśli męczeńską śmierć: jeden przepiłowany piłą drewnianą, drugi – po wrzuceniu do rowu pełnego nieczystości, ukamienowany w Egipcie przez mieszkających tam Żydów – przeciwników Boga.

Gdy mówimy o Jerozolimie i królach izraelskich należy wspomnieć także o Samarii i królowaniu nad oddzielnymi dziesięcioma plemionami izraelskimi – jakież miało tam miejsce szaleńcze wywyższenie pogaństwa, czczenie i kłanianie się bałwanom, dopuszczanie się bestialstwa i lżenie Najwyższego. Weselono się spożywając ofiary przynoszone pogańskim bożkom, uczestniczono w różnych praktykach z udziałem czarodziejów. Wróżbici przepowiadali przyszłość z lotu i odgłosów ptaków... Lecz i przy tym wszystkim Boża łaska Najwyższego i dar prorokowania nie została im zabrana. Świadczą o tym żywoty czyniących cuda świętych Eliasza i Elizeusza, a także proroków, których wielu było w ich otoczeniu.

Dlaczego nie wspominałem dotąd o tym, co było jeszcze bardziej zadziwiające? O tym, co działo się, gdy dziesięć plemion izraelskich zostało wyprowadzonych do Niniwy i król asyryjski sprowadził do Samarii ludzi z innych plemion, aby w niej zamieszkali... O tym, jak Bóg troszczył się o naród izraelski i oburzony



Zniszczenie Jerozolimy przez Chaldejczyków, ilustracja z tzw. Kroniki norymberskiej (1493).

niegodziwością, tym, że poganie wszelkimi sposobami, czcząc i kłaniając się bałwanom bezczeszczą kraj ofiarowany narodowi izraelskiemu. Gdy nastąpił na niego dziki zwierzęta, lwy i niedźwiedzie, które zjadały ludzi i ich stada.... I o tym, jak król asyryjski zaskoczony niemożnością odwrócenia gniewu Bożego, za radą znajdujących się w Asyrii zniewolonych kapłanów i lewitów, wysłał do Samarii uczonych w prawie i Piśmie świętym Izraelitów, aby nauczili zamieszkujących w Samarii Asyryjczyków przestrzegać praw danych przez Boga Mojżeszowi dla narodu izraelskiego. Gdy król tak postąpił, dzikie zwierzęta zniknęły jakby za skinieniem Bożej ręki i krainę tę można było zasiedlać.

Rozumiesz więc... I wówczas, gdy kraj był bardzo zniszczony i opuszczony przez swoich mieszkańców – Boża łaska nie opuściła tej ziemi, ale przebywała tam nadal! Także Izraelitów, tych którzy w swojej ziemi nie przestrzegali praw danych od Boga, a teraz przebywali w niewoli, i w obcej ziemi łaska Boża nie odstąpiła od nich. Pozostawała z nimi nawiedzając ich przez proroków i uczonych w prawie, pocieszając, i na wiele sposobów utwierdzając ich w wierze ojców – Abrahama, Izaaka i Jakuba.

Jakże ty, będąc starcem doświadczonym, znającym i badającym Pismo Święte, nie zwróciłeś uwagi i na to, że przez długi czas miasto Jerozolima, znajdujące się we władzy bezbożnych Saracenów, było bezczeszczone poprzez szerzące się bezprawie, jednak to bezpieczeństwo nigdy nie dotknęło miejsca Świętego Świętych to jest znajdującej się w tym mieście Bożej Świątyni Zmartwychwstania naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Dotyczy to również pozostałych świętych cerkwi i innych zacnych przybytków, świętych monasterów, które były w nim i wokół miasta, wzniesione przez wielu bogobojnych. Łaska przyjmującego w nim ukrzy-

żowanie, złożenie do grobu i zmartwychwstanie Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa pozwalała nie tylko uświęcać i otaczać chwałą, ale także obdarzać cnotami miłymi Bogu bogobojnych, kapłanów i świętych mnichów.

Dowodem na to, co powiedziałem jest fakt, iż zebrany w tym mieście przy Sofroniuszu, świętym patriarsze Jerozolimy, Święty Sobór, rzucił klątwę na nierozumną herezję monofizytów (doktryna, według której Chrystus posiada jedną naturę bosko-ludzką i nie istnieje w dwóch naturach, tj. boskiej i ludzkiej – *przyp. red.*).

Również i inny Święty Sobór zebrany w tym mieście przeciwko ikonoklazmowi (inaczej: obrazoburstwu, ruchowi religijnemu sprzeciwiającemu się kultowi ikon i innych świętych wizerunków – *przyp. red.*), który oświecony Duchem Świętym, pisał obszernie pouczenie do Teofila, greckiego władcy, który był ikonoklastą. Niech w tym przekonaniu upewni ciebie i pomoże w odrzuceniu niewłaściwych myśli *stichera* napisana przez św. Jana Damasceńskiego, który w sposób jasny i wyjątkowo uroczysty wywyższa święty nowy Syjon, mówiąc tak: *Raduj się, święty Syjonie, matko wszystkich cerkwi, mieszkanie Boga, Ty bowiem jako pierwszy przyjąłeś odpuszczenie grzechów Zmartwychwstaniem.*

Tak mądry nauczyciel uznaje i nazywa Jerozolimę – świętą matką cerkwi, Bożym mieszkaniem... My zaś zamysłamy uznać Święte Miasto za niegodne, dlatego, że przez długi czas pozostawało we władzy bezbożnych Saracenów? To nie miasto zostaje pozbawione czci, ale ci, którzy dopuszczają się w nim zła i żyją w haniebnych relacjach.

Wiedz również, Ojcze, że miasta prawosławnych i znajdujące się w nich świątynie są bezczeszczone także wtedy, gdy mieszkający w nich wierni odstępują od świątobliwej czystej wiary w Chrystusa Boga naszego i przyjmują obmierzłe Bogu niegodziwe obyczaje i na-

ukę szatańską bezbożników. Dopóki jednak trzymają się i trzymać się będą świątobliwej wiary w Chrystusa Boga i znoszą dzielnie cierpienia za wiarę w Chrystusa Boga i miłość do Niego – wszelkie bolączki i ataki na nich czynione przez bezbożnych (...) sprawiają, że nazwani zostaną żywymi męczennikami zgodnie z boskim określeniem: *Szczęśliwi, którzy są prześladowani za wypełnianie woli Boga, bo mają udział w Jego Królestwie. Gdy z Mojego powodu spadną na was obelgi, prześladowania, wszelkiego rodzaju złe i kłamliwe słowa, uważajcie się za szczęśliwych.* (Mat 5,10-11). Zaś miasta, w których żyją traktować możemy jak więzienia, w których, w czasach starożytnych, trzymano świętych męczenników. Samych zaś cierpiących prześladowania – jak wyznawców, o których mówił święty Piotr: *Gdy was łżą dla imienia Chrystusa błogosławieni jesteście, bo Duch chwały i Boga spoczywa na was.* (1 P 4,14). Wspomnij również i to, Ojczy, ile krwi męczeńskiej zostało przelanej za sprawą starożytnych dręczycieli i prześladowców w miastach, krajach i osadach ludzi pobożnych na całym świecie i jakimi obmierzłymi Bogu ofiarami pogańskimi, bezczeszczone były miasta i osady... Jednak łaska Chrystusa Zbawiciela i niepokonana zwycięska Boska siła nigdy nie przestawała wspomagać prześladowanych z powodu Jego imienia, wstawiając ich różnymi, niewypowiedzianymi duchowymi cudotwórczymi darami.

Nie może pozostać bez wiecznej chwały i być prawdziwie poniżone święte miasto, od początku umiłowane przez Boga, o którym autor Psalterza śpiewa: *Albowiem Pan wybrał Syjon, zechciał go na swój przybytek. Oto miejsce mego odpoczynku na wieki wieków, tutaj zamieszkać jak zechciałem* (Ps 131, 13-14).

Jeśli jest to miasto tak umiłowane przez Boga, to ty, Ojczy, nie pozbawiaj go przyrzeczonego mu z niebios świętego imienia dopóki prawostawnie wystawiany jest w nim Ojciec i Syn i Duch Święty. Święta Jedyna i Wszchemocna Trójca – jedyny Bóg od Którego, dla pokazania i obwieszczenia prawostawnej wiary w Boga i na zawstyżenie wszystkich przeciwników żydowskich i bezbożnych, zsyłany z góry jest co roku przed wieczorem Świętej Soboty w postaci światła święty niematerialny ogień, od którego zapalają się wiszące nad Grobem Zbawiciela lampady.

Nie nazywajmy żadnego innego miasta Jerozolimą, choćby posiadało światową, ziemską chwałę. Jedna jest Jerozolima na ziemi i jedna ziemia judzka, w której urodził się Chrystus, gdzie był ochrzczony w Jordanie i gdzie przemienił się na górze Tabor.

Gdzie na Golgocie został ukrzyżowany i tamże, w pobliżu pogrzebany. Tam też trzeciego dnia Zmartwychwstał i po Zmartwychwstaniu przebywał 40 dni ze Swoimi uczniami. Skąd, z góry Oliwnej wznosił się na niebiosy. Skąd też, zgodnie z obietnicą, zesłał świętym Swoim uczniom Ducha Świętego i przez nich cały świat oświecił Jego darami i w taki sposób zebrał wszystkie

narody w jedną świętą prawdziwą wiarę, aby wystawiać w jedności Świętą i niepodzielną Trójcę, Której należna jest chwała i pokłonienie się na wiek wieków. (tłum.H.I)

*Sługa Boży Maksym Grek*

tekst jest fragmentem książki "Święty Maksym Grek. Pisma zebrane".

### Maksym Grek

Urodził się około 1475 r. w Grecji w znanej rodzinie. W życiu



świeckim nazywał się Michał Triwolis. Wyższe wykształcenie otrzymał w Wenecji, Florencji i Ferrarze, szczególnie interesowała go filozofia, nauka Ojców Cerkwi oraz Pismo Święte. Po powrocie do ojczyzny, nie potrafiąc znaleźć sobie miejsca w zepsutym świeckim społeczeństwie, zdecydował się wstąpić do Monasteru Watopedu

na Świętej Górze Atos. Tam złożył śluby zakonne i otrzymał imię Maksym.

Między 1516 i 1518 r., na prośbę wielkiego księcia Wasyla III, starcy atoscy wysłali młodego mnicha do Rosji w celu uporządkowania książeńych księgozbiorów. Po przyjeździe do Moskwy Maksym zajął się pracą w bibliotece, dokonywaniem przekładów i poprawek ksiąg cerkiewnych. Pisał też utwory polemiczne. Głównie z tego powodu, jak też ze względu na swoje poglądy dotyczące nieposiadania ziemi przez monaster, miał wielu wrogów. Za ich namową osądzono go jako heretyka i wtrącono do więzienia w Monasterze Wołokołamskim.

Dopiero w 1541 r. zdjęto z mnicha zakaz przystępowania do sakramentu Eucharystii. Cieszący się powszechnym szacunkiem Maksym zamieszkał w Ławrze Troicko-Siergijewskiej.

Tam jeszcze przed śmiercią ukończył przekład Psalterza. Św. Maksym zmarł 21 stycznia 1556 r. po pięćdziesięciu latach zakonnego życia. Kiedy w XVII w. przy jego grobie miały miejsce dwa cuda, zaczęto nazywać go świętym. Został kanonizowany przez Rosyjski Kościół Prawosławny w 1988 r., gdzie cieszy się największym kultem. Do Maksyma Greka wierni modlą się o pomoc dla wdów i sierot.

W ikonografii święty przedstawiany jest w sposób niezwykle charakterystyczny. Jest starym mężczyzną z długą i szeroką, zakrywającą całe piersi, siwą brodą. Ma na sobie czarne mnisze szaty, a na głowie kamilawkę o ściętych brzegach. Prawą dłoń ma złożoną w modlitewnym geście, w lewej trzyma otwartą księgę lub zwinięty zwój pisma.

Imię Maksym pochodzi od łacińskiego przymiotnika maximus – „największy”.

opr. Jarosław Charkiewicz

za: cerkiew.pl (<https://cerkiew.pl/swieci/maksym-grek-1556-186>)

# Peretka sztuki odzyskała piękno!

**Konserwacja kaplicy nagrobnej rodziny Szelechów na naszym wolskim cmentarzu**



Zakończył się kilkuetapowy remont i niełatwa konserwacja zabytkowej kaplicy nagrobnej rodziny Mikołaja Szelechowa. Wybudowano ją według projektu architekta Piotra Feddersa, wykładowcy na wydziale architektury Politechniki Warszawskiej, prawdopodobnie po roku 1906, po śmierci Marii Szelechowej. Grobowiec zbudowano na planie krzyża greckiego z wyciągniętą ku górze kopułą zwieńczoną cebulastą kopułką w okładzinie z miedzianej blachy, z krzyżem. Dekoracje nawiązują do stylu bizantyjsko-rosyjskiego, ale z wyraźnym piętnem sztuki secesyjnej i wczesnego modernizmu. Wnętrze zdobi posadzka z biało-czarnych marmurowych płytek, a marmurowe okładziny ścian utrzymane są w odcieniach czerwieni. Ściany ponad oknami i sklepienie zdobią polichromie, które do rozpoczęcia prac konserwatorskich pokryte były grubą warstwą zanieczyszczeń, a tematyka malowideł nie była czytelna. Stan zachowania wnętrza oceniono jako bardzo zły. Dopiero fachowe zabiegi odkryły piękno przedstawień, w których motywem głównym jest Bogurodzica w otoczeniu cherubów i archaniołów, a także motywy roślinne. Przepro-

wadzone prace wydołyby ich unikalne piękno.

Remont kaplicy rozpoczął się w 2024 roku i dokonano wówczas konserwacji zewnętrznych ścian budowli. Dotacja m.st. Warszawy dla tych prac wyniosła 211 tys. zł przy kosztach całości 348 tys. zł. Etap II przeprowadzony w 2025 r. obejmował konserwację wnętrza. Dotacja miejska to prawie 179 tys. zł przy kosztach - 298 tys. zł. Prace konserwatorskie przy kaplicy rodziny Szelechów to kolejny etap renowacji naszego zabytkowego cmentarza.

## O rodzinie Szelechów

Bracia Mikołaj i Michał Szelechów pochodzili ze starej rodziny kupieckiej z Ryłska, w guberni kurskiej. To tu, w 1774 roku przyszedł na świat Grigorij Iwanowicz Szelechów słynny odkrywca nazywany „rosyjskim Kolumbem”, który był także kupcem. Handlował futrami, dowodził flotą handlową na Aleutach, zaś w roku 1786 wraz z Iwanem Golikowem założył faktorię na wyspie Kodiak przy wybrzeżu Alaski.

Młodsze pokolenie także posiadało niespożytą energię. Bracia Szelechów prowadzili firmę w Warszawie, ale mieli też kantor w Astrachaniu w delcie Wołgi - zajmowali się hurtowym eksportem ryb i kawioru. Sława delikatesów braci Szelechów na przelomie XIX i XX wieku była w Warszawie legendarna. Jeden z ich sklepów wspomina Jadwiga Wajdel-Dmochowska w książce „Dawna Warszawa”: *Wspaniale urządzony i zaopatrzony we wszelkie ryby wędzone i solone, w jakie obfitowały rzeki rosyjskie od Archangielska do Astrachania. Okazałe półcie – trudno je nazwać inaczej – łososia, sztywne na wbitych w nie patyczkach złociste, wędzone sigi, puszki z ziarnistym kawiozem. Z czasem sklep ten rozszerzył się znacznie, można tam było dostać wszelkie owoce i bakalie, sery, ogórki kwaszone (te najlepsze nieżyńskie), kompoty kaukaskie oraz różne słodycze firm moskiewskich i petersburskich*.

Firmą zajmowali się obaj bracia, podróżując nieustannie między pomiędzy Warszawą a Astrachaniem, a Mikołaj udzielał się w środowisku warszawskim działalnością dobroczynną, wspierając instytucje pomocowe rosyjskie i polskie. Wspomagał też cerkiew, przez wiele lat zasiadając w radzie parafialnej cerkwi Uspieńskiej.

Szelechowie wznosili w Warszawie wspaniałe kamienice w prestiżowych punktach miasta: w 1904 luksusową, pałacową kamienicę w Al. Ujazdowskich (proj. St.Grochowicza), a w 1914 roku kamienicę w Alejach Jerozolimskich (proj. P. Feddersa) w stylu petersburskiego klasycyzmu. Rok później, wskutek działań wojennych bracia Szelechów opuścili Warszawę, a w 1917 w ogarniętej rewolucją Rosji utracili majątek w Astrachaniu. Pozostała im warszawska firma. Część rodziny Mikołaja przyjechała do Warszawy, a przedsiębiorstwo istniało do śmierci Mikołaja w 1930 r. Synem Mikołaja był Georgij Szelechów, urodzony w Warszawie w 1912 roku, jeden z najbardziej znanych rosyjskich malarzy ikon połowy XX wieku.

Ze zniszczeń II wojny światowej ocalały obie kamienice i piękna kaplica grobowa na prawosławnym cmentarzu.

tekst: dm

Korzystano z tekstu na stronie parafialnej i bloga Miasta Rytm;

Święty Starzec Porfiriusz Kawsokaliwita

Rozdział I

## Miłość Chrystusowa

cz. V

na podstawie nagrania rozmowy ze starcem Porfiriuszem

dokończenie akapitu:

### Lokata kapitałowa na niebie i na ziemi

Starzec osobiście pilnował, aby niewielkie oszczędności pewnej wdowy z dziećmi były włożone w zakup dobrej działki. Troszczył się o to, aby sieroty były zabezpieczone materialnie. Co zaś tyczy się duchowego wychowania dzieci, to on sam zajął się tym już od pierwszych dni ich sieroctwa i zawsze gorąco modlił się za nich. Tak więc jeszcze raz wypełniły się słowa psalmu: *Pan...przygarnie sierotę i wdowę.* ( Ps.145,9).

### Przyjmij dar miłości

Zawsze się powstrzymywałem od przyjmowania prezentów, nawet od przyjaciół i mimo, że tego nie chciałem, obrażałem ich takim postępowaniem. Starzec dostrzegł tę moją słabość, która miała być ideałem, ale subtelnie skrywała elementy pychy. Ojciec zapragnął mnie od niej uratować. Mimo iż nigdy nie rozmawiałem ze Starcem o tej mojej słabości, on pewnego razu niespodziewanie powiedział mi: *Wiesz, kiedy ofiarowując ci coś z miłości, to powinieneś przyjmować ten dar.* Bezpośrednia ingerencja Starca przyniosła dobry rezultat. Przypomniał mi o zapomnianych słowach, które jeszcze w młodości wywarły na mnie wielkie wrażenie: *Próżnością jest, jeśli przyjmujesz dar z egoizmu, ale sprawą wieczną jest - kiedy przyjmujesz go z miłością, aby dać wzajemną radość temu, kto daje tobie z miłością.*

### Filantropia

Pewien człowiek żyjąc bardzo skromnie, chciał zostawić na własne potrzeby jedynie nieznaczną sumę z pieniędzy, które zarabiał, a pozostałe środki rozdać jako jałmużnę. Jednak sumy, które postanowił przeznaczyć dla siebie były tak małe, że w żaden sposób nie mógł podjąć decyzji o realizacji swego planu. Odkrył przed Starcem męczące go myśli i ten mu odpowiedział: *Błogosławiony, czyż naprawdę niepokoi ciebie taka błaha sprawa? Zostawiaj sobie tyle ile zechcesz, a wszystkie swoje siły wykorzystaj do tego, aby jak tylko się da mocnej umiłować Chrystusa, a wtedy wszystkie te problemy same się rozwiążą.*

### Dobre myśli

Pewnego razu przejeżdżaliśmy ze Starcem samochodem mego przyjaciela niedaleko obozu cygańskiego. Wielu zna ten widok - z dużą liczbą grających na cały regulator magnetofonów, z których rozlegają się ulu-

bione przez Cyganów ich pieśni ludowe. Starzec milczał, gdy ja w swoich myślach żałowałam tych ludzi, przeżywając ich brak ogłady i wykształcenia. Szczególnie żał mi ich było za te muzyczne preferencje. Nieoczekiwanie starzec Porfiriusz przerwał mi moje rozmyślenia takimi słowami: *Nieszczęśni ludzie, cóż im pozostaje jeszcze robić? Dlatego włączają te pieśni, żeby znaleźć pocieszenie w swoich zmartwieniach.* Poczułam się zakłopotana. „Ach to tak” – pomyślałam – „Ojciec usprawiedliwia ich muzykalne gusta.” Starzec ponownie dał mi odpowiedź czytając w moich myślach: *Oczywiście, ja nie uważam, że pieśni te są piękne.*

### Bóg nie karze

Starzec żył nowotestamentową miłością. To właśnie ta miłość stanowiła dla niego kryterium oceny stanu człowieka. Kiedyś rozmawialiśmy z ojcem Porfiriuszem o moralnym kryzysie naszych czasów, który dzięki imponującym sukcesom optyczno – dźwiękowych środków łączności, stał się prawdziwą, nie widzianą dotąd w historii ludzkości światową epidemią demonicznego odstępstwa od Boga o ogromnej skali. Starzec przepełniony smutkiem, zgadzał się, ale niczego nie mówił. Jednak kiedy powiedziałem, że się boję, iż Bóg dopuści najsurowsze kary po to, aby ludzie się opamiętali, natychmiast zaprotestował: *Nie, Bóg nie karze. Człowiek sam sobie wymierza karę oddalając się od Boga. Jak to tobie wyjaśnić... Tutaj – woda, a tam – ogień. Mam swobodę wyboru. Wkładam swoją rękę do wody – czuję ochłodę, kiedy wkładam swoją rękę do ognia – zostaję poparzony...*



Rozdział II

## Święte miejsca. Osobiste doświadczenia Starca

Starzec opowiadał nam o tym, że za każdym razem kiedy odwiedzał święte miejsca takie jak góra Synaj, jaskinia Apokalipsy na wyspie Patmos czy Jerozolima, doświadczał takich przeżyć, których nie da się przekazać. Zawsze podkreślał, że naprawdę miejsca te są święte, że ziemia się uświęca, bywa obficie przepojona



Na zdjęciu po lewej stronie i powyżej: Góra Synaj

łaską Bożą. Ojciec Porfiriusz, w charakterystyczny dla siebie sposób, mówił, że kiedy starał się w zwykłej miejscowości osiągnąć poprzez modlitwę duchowe uniesienie, to potrzebował na to powiedzmy kwadrans lub pół godziny modlitewnego wysiłku i walki. Kiedy natomiast modlił się na świętym miejscu, to wszystko wyglądało zupełnie inaczej. *Wchodzę na przykład – opowiadał – do świętej pieczary takiej jak jaskinia świętego mnicha Nifonta lub świętego mnicha Niła na Świętej Górze, lub jaskini Apokalipsy... Jeszcze nie zdążyłem rozpocząć modlitwy, gdy już samo to uświęcone miejsce odrywa mnie od ziemi.*

### Rozdział III

#### **Niesprawiedliwość.**

**Niesprawiedliwie go obwinieś, on nie był złodziejem**  
Kiedyś Starzec Porfiriusz powiedział pewnemu człowiekowi, który przyszedł do niego z wizytą, że widzi iż uczynił on jakieś zło. Gość odpowiedział mu, że nie czuł nigdy, by sumienie nie dawało mu spokoju w jakiejś sprawie, i że w ciągu trzydziestu lat kiedy był właścicielem sklepu w Atenach, cieszył się dobrą opinią klientów. Człowiek ten nie pamiętał, aby mógł komuś uczynić coś złego. *Czy w swojej wsi – spytał Starzec – nie zrobiłeś niczego złego? „Nie” – odpowiedział – „nasza rodzina żyła*

*w dostatku. Po śmierci ojca wszystko przeszło na mnie. Przytoczę wam jeden przykład, abyście mogli zrozumieć, że nie jestem złym człowiekiem. Pewnego razu nasz zarządca ukradł dużą jak na tamte czasy sumę pieniędzy. Nie oddałem go w ręce policji, ale zwolniłem z pracy dlatego, że nie można było pozostawić złodzieja, aby dalej opiekował się gospodarstwem”.*

Wtedy ojciec Porfiriusz zapytał: *Czy na własne oczy widziałeś jak on kradł te pieniądze?* „Nie” – odpowiada gość – *ale byłem przekonany, że to właśnie on je ukradł. Tylko on wiedział, gdzie leżą pieniądze.”*

Wtedy Starzec odpowiedział mu: *Te pieniądze ukradł ktoś inny, a ty zwalniając zarządcę z pracy poharbiłeś nie tylko jego imię, ale i całą jego rodzinę. Z tego powodu nie możesz teraz przyjmować Ciała i Krwi Chrystusowej.*

Prawdziwym sprawcą tej kradzieży był inny człowiek. Kupiec natychmiast pojechał do swojej wsi i w obecności wszystkich jej mieszkańców przeprosił zarządcę, którego nieświadomie potraktował tak niesprawiedliwie. Potem kupiec poszedł do cerkwi i przyjął Eucharystię. *tłum. E.P.*

Tekst jest fragmentem książki autorstwa Starca Porfiriusza Kawsokalwity „Zbiór dobrych rad duchowych”; *tłum. E.P.*

# Christos woskresie!

Noc Paschy w naszej parafii.  
Fotorelacja.





#### Kancelaria parafii

#### i Zarządu Cmentarza czynna:

pon. – czw. od 9:00 do 15:00;

pt. od 9:00 – 13:00

tel. 22 836 68 16

Proboszcz parafii: tel. 500 273 762

Kancelaria parafii: tel. 536 423 612

Kancelaria Zarządu Cmentarza:

tel. 511 996 312

ul. Wolska 138/140, 01-126 Warszawa

#### ŁĘSTWICA

#### miesięcznik parafii św. Jana Klimaka

opieka:

ojciec Adam Misijuk,

proboszcz Parafii

redakcja: ojciec Remi-

gusz Sosnowy, Helena

Imszenik, Dorota Maj,

Jarosław Panasiuk,

Elżbieta Pawlak, Łukasz

Troc, Maria Wysocka

#### #KALENDARIUM

opr. M. W.

**03.05.2026 – godz. 9.05** TVP Kultura – „PrzyStać nad Biblią” - Abraham i Izaak;

**03.05.2026 – godz. 9.20** TVP Kultura – „Mam dobry los” – reportaż o Eugeniuszu Siemieniuku;

**04.05.2026 – godz. 20.00** „Całonocne czuwanie/ Rachmaninow” w wykonaniu Chóru Akademickiego UW na festiwalu Musica Sacra – rzymsko-katolicka Katedra św. Floriana przy ul. Floriana 3;

**06.05.2026** – święto parafialne Parafii Prawosławnego Ordynariatu Wojskowego św. Jerzego Zwycięzcy przy ul. Hynka 2 w Warszawie;

**06.05.2026** – święto parafialne Parafii św. Sofii Mądrości Bożej – Połowa Okresu Pięćdziesiątnicy;

**10.05.2026 – godz. 8.00** TVP Kultura – Liturgia prawosławna z Cerkwi w Głogowie;

**11-16.05.2025** – w Soborze św. Trójcy w Hajnówce odbędzie się 45. Międzynarodowy Festiwal Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej;

**12.05.2026 – godz. 18.00** w Muzeum Etnograficznym w Warszawie – wykład „Obecny: Jerzy Nowosielski” w ramach programu wydarzeń towarzyszących wystawie „Formy obecności. Sztuka Łemków/ Rusinów Karpackich”, wystawa czynna do **30.06.2026**;

**20-24.05.2026** – w Filharmonii Podlaskiej w Białymstoku odbędzie się 45 Jubileuszowy Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej „Hajnówka 2026”;

**20.05.2026** - po Akatyście o godz. 17.00 w naszej Cerkwi spotkanie w sali parafialnej dla osób po konferencji i zainteresowanych Prawosławiem (opiekun grupy - o. Dawid Martyniuk).

**W środy o godz. 18.30** w Centrum Kultury Prawosławnej (ul. Cyryla i Metodego) odbywają się spotkania prawosławnych studentów – „Przyjdź i zobacz”.

#### Polecamy:

– wszystkie audycje Redakcji Ekumenicznej, które są dostępne na [vod.tvp.pl](http://vod.tvp.pl)

– w każdą niedzielę o godz. 17.30 w TVP 3 Białystok program „U Źródeł Wiary”; Powtórki we wtorki o godz. 8.10 oraz 19.30;

– aktualne zapowiedzi i zwiastuny programów ekumenicznych na FB Oikoumene TVP;

– strony internetowe: [cerkiew.pl](http://cerkiew.pl); Polskie prawosławie w mediach;

– radio internetowe:

z Białegostoku – Radio Orthodoxya – każdego dnia w godz. 16.00-21.00 ([www.orthodoxia.pl](http://www.orthodoxia.pl));

z Lubina – Głos Wiary – każdego dnia w godz. 7.30 – 21.15 ([www.gloswiary.online](http://www.gloswiary.online));

– kanały na YouTube: – Dzwonnik, – Popteologia, – Po co jeść skoro można pościć, – Głos Liturgii, Bliżej cerkwi; - Gerontikon;

## Nabożeństwa w naszej parafii maj 2026

01.05 Piątek	godz. 9 <sup>00</sup> – Święta Liturgia.	18.05 Poniedziałek	godz. 9 <sup>00</sup> – Święta Liturgia.
02.05 Sobota	godz. 9 <sup>00</sup> – Święta Liturgia. godz. 17 <sup>00</sup> – Wsienoszcznoje bdienije.	19.05 Wtorek	godz. 9 <sup>00</sup> – Święta Liturgia.
<b>03.05 Niedziela</b>	<b>Niedziela IV po Wielkanocy. O Paralityku. Męcz. Gabriela Zabłudowskiego. godz. 7<sup>00</sup> – Święta Liturgia. godz. 8<sup>30</sup> – Święta Liturgia. godz. 10<sup>00</sup> – Święta Liturgia.</b>	20.05 Środa	<b>Zakończenie Święta Paschy. Żywiockiej Ikony Matki Bożej. Spotkanie Seniorów parafii. godz. 9<sup>00</sup> – Święta Liturgia. godz. 17<sup>00</sup> – Wsienoszcznoje bdienije.</b>
04.05 Poniedziałek	<b>Św. kapłana męcz. Bazylego (Martysza). godz. 9<sup>00</sup> – Święta Liturgia.</b>	<b>21.05 Czwartek</b>	<b>Święto Wniebowstąpienia Pańskiego. Apostoła i Ewangelisty Jana Teologa. godz. 7<sup>00</sup> – Święta Liturgia. godz. 9<sup>00</sup> – Święta Liturgia.</b>
05.05 Wtorek	godz. 9 <sup>00</sup> – Święta Liturgia.	22.05 Piątek	<b>Przeniesienie relikwii św. Mikołaja Cudotwórcy z Miry Licyjskiej do Bari. godz. 9<sup>00</sup> – Święta Liturgia.</b>
06.05 Środa	<b>Połowa Okresu Pięćdziesiąticy. Św. wielkiego męcz. Jerzego Zwycięzcy. Spotkanie Seniorów parafii. godz. 9<sup>00</sup> – Święta Liturgia. godz. 17<sup>00</sup> – Akatyst ku czci Najświętszej Bogurodzicy.</b>	23.05 Sobota	<b>Apostoła Szymona Żeloty. godz. 9<sup>00</sup> – Święta Liturgia. godz. 17<sup>00</sup> – Wsienoszcznoje bdienije.</b>
07.05 Czwartek	godz. 9 <sup>00</sup> – Święta Liturgia.	<b>24.05 Niedziela</b>	<b>Niedziela VII po Wielkanocy. Św.św. Ojców I Soboru Powszechnego. Św.św. równych apostołom Cyryla i Metodego. godz. 7<sup>00</sup> – Święta Liturgia. godz. 8<sup>30</sup> – Święta Liturgia. godz. 10<sup>00</sup> – Święta Liturgia.</b>
08.05 Piątek	<b>Apostoła i Ewangelisty Marka. godz. 9<sup>00</sup> – Święta Liturgia.</b>	25.05 Poniedziałek	godz. 9 <sup>00</sup> – Święta Liturgia.
09.05 Sobota	godz. 9 <sup>00</sup> – Święta Liturgia. godz. 17 <sup>00</sup> – Wsienoszcznoje bdienije.	26.05 Wtorek	godz. 9 <sup>00</sup> – Święta Liturgia.
<b>10.05 Niedziela</b>	<b>Niedziela V po Wielkanocy. O Samarytance. godz. 7<sup>00</sup> – Święta Liturgia. godz. 8<sup>30</sup> – Święta Liturgia. godz. 10<sup>00</sup> – Święta Liturgia.</b>	27.05 Środa	godz. 9 <sup>00</sup> – Święta Liturgia. godz. 17 <sup>00</sup> – Akatyst ku czci św. męcz. Bazylego (Martysza).
11.05 Poniedziałek	godz. 9 <sup>00</sup> – Święta Liturgia.	28.05 Czwartek	godz. 9 <sup>00</sup> – Święta Liturgia.
12.05 Wtorek	godz. 9 <sup>00</sup> – Święta Liturgia.	29.05 Piątek	<b>Zakończenie święta Wniebowstąpienia Pańskiego. godz. 9<sup>00</sup> – Święta Liturgia.</b>
13.05 Środa	<b>Zakończenie święta Połowy Okresu Pięćdziesiąticy. Ap. Jakuba Zebedeusza godz. 9<sup>00</sup> – Święta Liturgia. godz. 17<sup>00</sup> – Akatyst za dusze zmarłych.</b>	30.05 Sobota	<b>Sobota Rodzicielska. Sobota przed świętem Trójcy Świętej. Wspomnienie zmarłych. godz. 9<sup>00</sup> – Święta Liturgia. godz. 17<sup>00</sup> – Wsienoszcznoje bdienije.</b>
14.05 Czwartek	godz. 9 <sup>00</sup> – Święta Liturgia.	<b>31.05 Niedziela</b>	<b>Niedziela VIII po Wielkanocy. Dzień Świętej Trójcy. Pięćdziesiątnica. Św.św. Ojców siedmiu Soborów Powszechnych godz. 7<sup>00</sup> – Święta Liturgia. godz. 8<sup>30</sup> – Święta Liturgia. godz. 10<sup>00</sup> – Święta Liturgia.</b>
15.05 Piątek	godz. 9 <sup>00</sup> – Święta Liturgia.		
16.05 Sobota	godz. 9 <sup>00</sup> – Święta Liturgia. godz. 17 <sup>00</sup> – Wsienoszcznoje bdienije.		
<b>17.05 Niedziela</b>	<b>Niedziela VI po Wielkanocy. O Ślepcu. godz. 7<sup>00</sup> – Święta Liturgia. godz. 8<sup>30</sup> – Święta Liturgia. godz. 10<sup>00</sup> – Święta Liturgia.</b>		